

Sygn. akt III AUa 371/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013 r. w Szczecinie

sprawy M. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 marca 2013 r. sygn. akt VI U 120/13

oddala apelację.

SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek

Sygn. akt III AUa 371/13

UZASADNIENIE

Ubezpieczona M. P. wniosła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z 18.01.2013r. odmawiającej prawa do emerytury. W uzasadnieniu zwróciła się o zaliczenie pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, jako brakującego okresu ubezpieczenia niezbędnego do przyznania emerytury.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział wG. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu podniósł, że ubezpieczona nie spełnia przesłanek z art. 184 ustawy z 17.12.1998r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych warunkujących przyznanie prawa do emerytury - mimo osiągnięcia wieku 55 lat i posiadania ponad 15 lat pracy w warunkach szczególnych, nie udokumentowała okresów ubezpieczenia w ilości 20 lat.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z 25 marca 2013 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał M. P. prawo do emerytury od 1 stycznia 2013 r.

W toku postępowania przed sądem I instancji ustalono, że M. P. w okresie od 3.02.1958r. do 30.11.1981r. była zameldowana na pobyt stały w G. nr (...) gdzie znajdowało się gospodarstwo rolne rodziców. Gospodarstwo, o powierzchni 9,71 ha należało do rodziców ubezpieczonej M. i T. w okresie od 1964r. do 15.07.1980 r., kiedy to przekazali je na Skarb Państwa w zamian za świadczenia rentowe. M. P. po ukończeniu szkoły podstawowej podjęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w R.. Szkoła położona była w odległości 20 km od G.i podróż w jedną stronę trwała około pół godziny. Przez pierwsze dwa lata nauki w liceum M. P. mieszkała w internacie i do domu przyjeżdżała w miarę możliwości, średnio dwa, trzy razy w tygodniu oraz na weekendy. Po dwóch latach zrezygnowała z internatu i do szkoły dojeżdżała codziennie przez następne dwa lata. Do domu wracała około 16.00 i przez 4-5 godzin codziennie wykonywała czynności związane z przygotowaniem pożywienia dla zwierząt (świń, krów, koni i drobiu). Należało do nich min. przyniesienie wielokilogramowych koszy z ziemniakami do parownika, parowanie ich i następnie przygotowanie specjalnego pożywienia, siekanie siewki, szykowanie paszy, karmienie i obrządzanie zwierząt (sprzątanie); często doila krowy, rozlewała mleko przeznaczone do rozlewni, przyprowadzała krowy z pastwiska. Czynności te wykonywała codziennie przez cały rok kalendarzowy. Ponadto pracowała w polu przy pracach siewnych, przy hakaniu i plewieniu buraków, przy ziemniakach (w tym wykopkach). Po zakończeniu codziennych obowiązków w godzinach wieczornych przystępowała do nauki. W okresach wakacji letnich M. P. nigdzie nie wyjeżdżała i stale pracowała w gospodarstwie z uwagi na nasilenie prac polowych, zwłaszcza w okresie żniw. Po zakończeniu nauki w Liceum Ogólnokształcącym od 1.09.1977 r. M. P. podjęła naukę w (...) Studium Zawodowym w Z.. Do szkoły wyjeżdżała około godziny 5.00 rano autobusem do R., a następnie przez ponad godzinę pociągiem. W czasie tej podróży uczyła się. Podobnie było kiedy wracała ze szkoły. Zajęć w szkole nie było dużo i w domu M. P. była około 16.00. Przez resztę dnia pracowała w wymiarze co najmniej 4-5 godzin dziennie, przy tych samych czynnościach, które wykonywała ucząc się w Liceum. Naukę zakończyła w maju 1979r. a od 1.09.1979 r. rozpoczęła pracę w SP ZOZ w S. i mieszkała w hotelu robotniczym. Po 5 miesiącach wróciła do gospodarstwa rodziców. Gospodarstwo rodziców ubezpieczonej zajmowało się uprawą zbóż, buraków i ziemniaków. Hodowano także krowy (4), młode bydło oraz trzodę chlewną i drób: kaczki, kury. Nie było zmechanizowane, wszystkie prace wykonywane były ręcznie. W gospodarstwie, po ukończeniu przez M. P. 16 lat, oprócz rodziców pracowała tylko ona. Młodszy o półtora roku brat wyjechał do G.. gdzie uczył się i pracował w (...), a starsza siostra po wyjściu za mąż w roku 1971 wyprowadziła się do męża. Matka ubezpieczonej była bardzo schorowana i głównie, w okresach lepszego samopoczucia, zajmowała się prowadzeniem domu. Pozostałe prace wykonywała M. P. z ojcem. Zdarzało się im korzystać z pomocy sąsiedzkiej, co następnie musieli odpracować. Czasami w nasilonych pracach pomagał mąż siostry.

Łącznie pozwany zaliczył ubezpieczonej okres ubezpieczenia w ilości 17 lat i 15 dni. Ubezpieczona nie jest członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego. Do 31.12.2012r. pozostawała w stosunku pracy.

Sąd okręgowy na podstawie zeznań świadków uznał, że ubezpieczona pracowała w gospodarstwie rodziców podczas wakacji letnich i ferii zimowych czyli łącznie okres pięciu miesięcy pracy (od 1.07.1974 r. do 31.08.1974 r. oraz od 1.07.1975 r. do 31.08.1975 r. a także dwa razy po dwa tygodnie ferii zimowych - zimą 1974 r. i zimą 1975 r.). Natomiast w kolejnych latach nauki w liceum, sąd zaliczył nie tylko okres dwukrotnych ferii zimowych i wakacji letnich w łącznym wymiarze 5 miesięcy, ale także pracę w ciągu roku szkolnego w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, gdyż ubezpieczona po zajęciach szkolnych, z których wracała o godzinie 16 pracowała w gospodarstwie. Pracę w gospodarstwie wykonywała zarówno w domu, jak i w polu, w różnych godzinach, co było uzależnione zarówno od pory roku, jak i od potrzeby danej chwili do wykonania pracy, w wymiarze co najmniej po 4-5 godzin dziennie a latem i więcej. Ponadto ubezpieczona była domownikiem w gospodarstwie (...), który (...).r. ukończył 16 lat, przez co spełniła przesłanki do zakwalifikowania spornego okresu jako pracy w gospodarstwie rolnym w myśl art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej

Apelację od powyższego wyroku wywiódł organ rentowy zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, iż ubezpieczona w okresie od 2.01.1974 r.

pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców, co doprowadziło do naruszenia art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez jego zastosowanie i przyznanie ubezpieczonej prawo do emerytury od 1 stycznia 2013; naruszenie prawa procesowego, art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu apelacji organ rentowy organ rentowy stwierdził, że przedmiotowe gospodarstwo rolne było stosunkowo małe i oprócz ubezpieczonej pracowali tam także ojciec, brat, siostra ubezpieczonej oraz jej szwagier, przez co ubezpieczona nie była zobligowana do wykonywania na nim pracy w ustalonym przez sąd I instancji wymiarze. Skarżący wskazuje także na niespójność zeznań świadków oraz niewyjaśnienie istotnych dla sprawy okoliczności. Niespójności w szczególności dotyczą określenia czasu, jaki ubezpieczona miała poświęcić na naukę do egzaminu zawodowego kończącego edukację w (...) Studium Zawodowym.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd I instancji dokonał właściwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, którego zakres jest wyczerpujący i dostatecznie wyjaśnia okoliczności sprawy. Na jego podstawie sąd ustalił prawidłowy stan faktyczny, zaś zarzuty stanowią wyłącznie polemikę z ustaleniami sądu. W szczególności apelujący zarzucił, że w toku postępowania w niewystarczający sposób ustalono, czy rodzeństwo ubezpieczonej pomagało przy pracach gospodarskich. Tymczasem z zeznań świadków oraz M. P. wynika, że jej bracia oraz siostry bardzo szybko opuścili dom rodzinny, a w pracach uczestniczyli sporadycznie. Poza tym świadkowie zgodnie zeznali, że ubezpieczona z wyłączeniem okresu, kiedy przebywała w internacie codziennie wykonywała prace w gospodarstwie rodziców. Wymieniony przez nich zakres obowiązków wskazuje bezsprzecznie, że pomimo pomocy ze strony E. M. i innych osób, ubezpieczona musiała codziennie popołudniu doić krowy i oporządzać trzodę. W okresie letnim, kiedy prac gospodarskich było więcej wykonywała również inne czynności. Zatem trafnie sąd ustalił, że prace te zajmowały minimum 4-5 godz., a w okresie letnim praktycznie cały dzień. Żaden ze świadków tych faktów nie negował. Natomiast nieznaczne rozbieżności w zeznaniach mogą wynikać ze znacznego upływu czasu, co nie zmniejsza wiarygodności dowodów.

Dalej skarżący kwestionował ilość czasu, jaki ubezpieczona musiała poświęcić na praktyki oraz dodatkową naukę do egzaminu zawodowego. W tej mierze zeznania osób występujących przed sądem są jednoznaczne. Wynika z nich, że ubezpieczona codziennie wracała do domu około godz. 16, zaś do zajęć przygotowywała się w drodze do szkoły, wieczorem i w niedziele. Z zeznań świadków nie wynika, by ubezpieczona w trakcie edukacji w medycznym studium zawodowym musiała odbywać obowiązkowe praktyki zawodowe poza godzinami zajęć. Skarżący stawia odwrotną tezę podnosząc, że zeznania ubezpieczonej są w tym zakresie lakoniczne. Nie wskazuje przy tym na żaden środek dowodowy, z którego mogłaby wynikać przywoływana okoliczność. Należy też zauważyć, że ubezpieczona w odpowiedzi na apelację stanowczo zaprzeczyła, by była zobowiązana do odbycia jakichkolwiek praktyk po zajęciach edukacyjnych przewidzianych do godz. 13; sąd apelacyjny, mając na uwadze pozostały materiał dowodowy dał wiarę tym twierdzeniom.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. należy przyznać rację apelującemu, że obowiązkiem sądu jest ocenić moc i wiarygodność zebranego materiału dowodowego według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego. Takim właśnie wymogom odpowiada ocena materiału dowodowego dokonana przez sąd okręgowy zważywszy, że odnosiła się do jego całokształtu, uwzględniała doświadczenie życiowe, wiedzę i zasady logicznego rozumowania, przez co jest prawidłowa i zgodna z procedurą cywilną.

Podsumowując, sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego.